



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

3 lipca 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Agnieszka Góra-Błaszczkowska
(przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Dariusz Pawłyszcz
SSN Ewa Stefańska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 3 lipca 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej C. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. (następcy
prawnego D. spółki akcyjnej w W.)
od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu
z 5 maja 2022 r., I AGa 55/22,
w sprawie z powództwa C. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
przeciwko F. w L. (Niemcy)
o zapłatę,

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od C. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
na rzecz F. w L. (Niemcy) kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset)
złotych tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

Dariusz Pawłyszcz

Agnieszka Góra-Błaszczkowska

Ewa Stefańska

[dr]

UZASADNIENIE

C. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. (poprzednio D. Spółka Akcyjna w W., wcześniej jako D. Sp. z o.o.) wniosła o zasądzenie od pozwanego F. w L. (Niemcy) kwoty 21 420 euro wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 10 940 euro od dnia 12 lipca 2016 r., od kwoty 10 480 euro od dnia 25 lipca 2016 r., tytułem wynagrodzenia za świadczone usługi informatyczne, a także kwoty 354,04 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty stanowiącej równowartość kwoty 80 euro w odniesieniu do wystawionych na rzecz pozwanego faktur VAT oraz kwoty 2700 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty z tytułu zwrotu kosztów tłumaczenia przysięgłego dokumentów załączonych do sprawy.

Wyrokiem z 16 grudnia 2021 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu oddalił powództwo (pkt I) oraz orzekł o kosztach procesu (pkt II i III).

Wyrokiem z 5 maja 2022 r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu oddalił apelację powoda (pkt I) oraz orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt II).

W sprawie ustalono, że F. w L. postanowiła założyć nowy sklep internetowy. Podstawą rozbudowy sklepu online miało stanowić oprogramowanie M. – S., które jest bazą S. dla sklepów internetowych. Baza miała być przystosowana do specyficznych wymogów i rozbudowana; szukano profesjonalnej, doświadczonej firmy, która mogłaby dokonać zmian w systemie.

Pod koniec marca 2016 r. R.B., jako szef projektu informatycznego w imieniu F. w L., rozpoczął rozmowy z D. S.A. w W. o ewentualnej współpracy. Jako warunek konieczny do podjęcia współpracy wskazano dysponowanie przez D. S.A. w W. deweloperami - ekspertami posiadającymi stosowne certyfikaty M. oraz co najmniej 5-letnie doświadczenie w zakresie zadań „back-end” jak i „front-end”. Spółka D. potwierdziła, że dysponuje takimi specjalistami.

14 kwietnia 2016 r. D. S.A. w W. zaproponowała współpracę testową na wersji

M. 1.9 deklarując, iż jeśli udowodni swoje możliwości, wówczas będzie można dyskutować nad wprowadzeniem kompleksowej współpracy opartej o wersję M. 1.3.

Strony ustaliły, że będą komunikować się za pomocą platformy J. (zamkniętego oprogramowania służącego do śledzenia błędów oraz zarządzania projektami, stosowanego w systemie A.). J. miała służyć do opisywania zadań przez F. w L., przydzielania zadań dla programistów, sprawdzania statusu realizacji zadań i wpisywania czasu przepracowanego przez pracowników powoda.

Zadania zlecane D. S.A. w W. przez F. w L. na wykonanie projektu były opisywane w J., a menadżer techniczny miał wyjaśniać na bieżąco wszelkie wątpliwości. Strony ustaliły stawkę za godzinę pracy w wysokości 40 euro. Zadania, które D. S.A. w W. otrzymywała do wykonania od pozwanego, miały być raportowane co tydzień. Rozliczenie pieniężne i godzinowe miało być powiązane z raportowaniem, pod warunkiem korzystania z platformy J..

W dniu 26 maja 2016 r. w J. został złożony do wglądu dla każdego pracownika D. S.A. w W. katalog reguł sporządzony przez pracownika pozwanego; dokumenty opisujące dobre praktyki programistyczne były przejrzyste i jasne.

27 maja 2016 r. D. S.A. w W. poinformowała R.B. o terminie rozpoczęcia zleconych prac, tj. 30 czerwca 2016 r. (poniedziałek). Wskazano, że prace rozpocznie A.F. Pozwany zapłacił powodowi przedpłatę w wysokości 5000 euro tytułem zabezpieczenia wykonania usług. Projekt umowy przygotowany przez D. S.A. w W. nie został podpisany przez F. w L.

W zespole powoda, składającym się z sześciu osób, wykonujących zlecane prace, nie wszyscy posiadali ponad 5 letnie doświadczenie w M., niektórzy nie mieli także stosownego certyfikatu.

Od pierwszego dnia F. w L. zgłaszała zastrzeżenia do wykonywanych przez D. S.A. w W. usług; kwestionowano ich jakość (efekty) i terminowość. Zastrzeżenia dotyczyły także braku prognoz ze strony D. S.A. w W., co będzie robione w związku ze zlecanymi zadaniami na platformie J.. D. S.A. w W. nie wpisywali na bieżąco liczby

przepracowanych godzin w systemie J., wpisywali je w systemie T., do którego F. w L. nie miała dostępu.

D. S.A. w W. obciążyła F. w L. fakturami VAT nr [...] na kwotę 10 940 euro za 273,5 godzin pracy w M. oraz nr [...] na kwotę 10 480 euro za 262 godzin pracy w M. F. w L. nie uregulowała żadnej z tych faktur, bowiem miała zastrzeżenia co do liczby wskazanych godzin oraz efektów pracy developerów.

2 sierpnia 2016 r. D. S.A. w W. poinformowała o zakończeniu współpracy i wstrzymaniu się z pracami nad projektem dla F. w L.

Pismem z 26 czerwca 2018 r. F. w L. uchyliła się od skutków prawnych wszelkich oświadczeń woli złożonych D. Sp. z o.o. w W. od dnia 30 marca 2016 r. do 2 sierpnia 2016 r. w zakresie zlecenia wykonania poszczególnych zadań programistycznych, w szczególności swojego oświadczenia woli z dnia 27 maja 2016 r, w postaci zawartej z D. Sp. z o.o. w W. umowy o współpracę w zakresie wykonania zadań informatycznych, której realizacja miała opierać się na technologii M. 1.9, systemie rejestrującym „J.”, zespole eksperckim i poufnych danych zapisanych na niemieckim serwerze F. w L.

Sąd Apelacyjny wskazał, że z niekwestionowanych zeznań świadków, stron i korespondencji mailowej wynikało jednoznacznie, że strona pozwana stanowczo i wielokrotnie wyrażała oczekiwanie w zakresie posiadania 5-letniego doświadczenia w projektach M.; był to warunek konieczny do podjęcia współpracy. Powodowa spółka wyraźnie zapewniała pozwaną, że jej deweloperzy legitymują się wymaganym doświadczeniem, lecz nie było to prawdą. W tej sytuacji pozwana została podstępnie wprowadzona w błąd. Działanie strony powodowej polegało na świadomym, umyślnym wprowadzeniu kontrahenta w błąd w celu skłonienia go do dokonania określonej czynności prawnej. Naruszyła ona zasadę lojalności wobec kontrahenta (strony pozwanej) nieuczciwie zapewniając ją o tym, że posiada kadrę, która sprosta oczekiwaniom strony pozwanej. Gdyby nie to zapewnienie, pozwana nie zawarłaby spornej umowy.

Nie miał znaczenia fakt, że pozwana miała możliwość zweryfikowania powyższych informacji. Skoro strona powodowa umyślnie wprowadziła pozwaną w błąd, świadomie zapewniając ją o faktach, które nie miały miejsca, to nie można oczekiwać od pozwanej ich sprawdzania. Strony działały na zasadzie wzajemnego zaufania i nie miały podstaw zakładać ani domniemywać, że ich oświadczenia będą nieprawdziwe. Obowiązek lojalności kontraktowej wymagał od strony powodowej uczciwego i rzetelnego działania, którego w tym wypadku zabrakło. Pozwana nie miała podstaw podejrzewać, że oświadczenie strony powodowej było fałszywe.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że strona pozwana dowiedziała się o podstępie dopiero w toku procesu i zachowała roczny termin do złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych złożenia oświadczenia woli pod wpływem błędu.

Odnosząc się do zarzutów apelującego, dotyczących nierozpoznania istoty sprawy poprzez brak rozważenia zakwalifikowania dochodzonego roszczenia przez pryzmat art. 405 k.c. Sąd drugiej instancji wskazał, że zgłoszenie roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, w miejsce roszczenia o zapłatę wynagrodzenia z umowy, stanowi zmianę przedmiotową powództwa, która na etapie postępowania apelacyjnego jest niedopuszczalna (art. 383 k.p.c.). Roszczenia o zapłatę wynagrodzenia za świadczenie usług oraz o zwrot nienależnego świadczenia w związku z nieważnością stosunku prawnego, na podstawie którego świadczenie było spełniane, nie są tożsame pod względem ich podstaw materialnoprawnych, przedmiotu żądania oraz przesłanek warunkujących ich uwzględnienie, a tym samym - pośrednio - podstawy faktycznej tych roszczeń. W przypadku pierwszego z roszczeń okoliczności faktyczne dotyczą wykonania zobowiązania, ewentualnie nienależytego wykonania zobowiązania, oraz należnego w związku z tym wynagrodzenia, w przypadku drugiego roszczenia okoliczności faktyczne dotyczą wartości wzbogacenia świadczeniem, które nie może być w żaden sposób utożsamiane w wynagrodzenie z umowy, która stała się nieważna. Oba roszczenia, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w okolicznościach niniejszej sprawy, były

przedmiotowo różnymi roszczeniami, co oznaczało, że rozstrzyganie o nich musi być objęte wprost wyartykułowanym żądaniem pozwu (np. w drodze żądania ewentualnego), a jego zmiana w toku postępowania apelacyjnego była niedopuszczalna.

W ocenie Sądu drugiej instancji w istocie skuteczne uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, podstęp lub groźby czyniło umowę nieważną z mocą wsteczną (*ex tunc*). Świadczenie spełnione w wykonaniu takiej umowy jest świadczeniem nienależnym (art. 410 § 2 k.c.), a podstawą roszczenia o jego zwrot są przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Strona powodowa roszczenia tego jednak nie wykazała, nie sprecyzowała na czym polegało bezpodstawne wzbogacenie i jaka była jego realna wartość. Utożsamianie tego wzbogacenia z odpowiednimi stawkami umownymi za wykonane usługi nie może mieć miejsca, skoro umowa była nieważna. Wzbogacenia tego należałoby upatrywać w wartości wykonanych prac (kodu źródłowego), których jednak nie wykazano, ponadto istniały wątpliwości co do ich jakości. Strona pozwana nie przejawiała w tym zakresie stosownej inicjatywy dowodowej: nie złożyła żadnego wniosku dowodowego zarówno w postępowaniu przed Sądem I instancji jak i w postępowaniu odwoławczym, który mógłby wykazać o jaką wartość wykonanych prac strona pozwana została wzbogacona, tj. jaką wartość ekonomiczną (rynkową) przedstawia wykonany kod źródłowy. Powoływanie się na wystawione przez siebie faktury było niewystarczające. Pracownicy mogą bowiem poświęcić wiele czasu na wykonanie czegoś, co rynkowo nie przedstawia żadnej wartości.

Sąd Apelacyjny stwierdził brak tożsamości roszczenia o wynagrodzenie z umowy i roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia. Nie było prostego przełożenia między stawką godzinową z umowy a czasem poświęconym na wykonanie usługi, wobec kwestionowania przez stronę pozwaną jakości wykonanych prac i podważania ilości czasu poświęconego na jej wykonanie. Inicjatywa dowodowa strony powodowej ograniczyła się jedynie do przedstawienia faktur i dokumentów. Pozwana ostatecznie skorzystała jedynie z pracy A.F., lecz nie wiadomo (jako że

strona powodowa tego nie wyjaśniła) w jakim zakresie, w jaki sposób i czy rzeczywiście to pozwaną wzbogaciło. Strona powodowa nie sprostowała ciążącemu na niej w tym zakresie ciężarowi dowodowemu.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie skargę kasacyjną wywiódł powód, zaskarżając go w całości. Zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. niewłaściwe zastosowanie art. 86 k.c. wskutek uznania, iż powód dopuścił się podstępu zawierając umowę z pozwanym, podczas gdy całokształt materiału dowodowego jasno wykazuje, iż powód nie działał podstępnie, ponieważ nie brał pod uwagę, że przekazana przez niego informacja może wpływać na decyzję pozwanego o złożeniu oświadczenia woli o określonej treści;

2. błędną wykładnię art. 88 § 2 k.c. wskutek uznania, iż termin zawity określony w tym przepisie rozpoczyna bieg z chwilą pozyskania przez osobę składającą oświadczenie woli niepodważalnej wiedzy o błędzie, podczas gdy termin ten winien być liczony od powstania stanu, w którym racjonalna osoba zdałaby sobie sprawę, że działała pod wpływem błędu - co spowodowało błędne ustalenie przez sąd rozpoczęcia biegu terminu zawitego i w konsekwencji uznanie, iż pozwany skutecznie złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli. Powód skarżonemu orzeczeniu zarzucił również niewłaściwe zastosowanie tego przepisu wobec dokonania przez sąd dowolnej gradacji elementów umowy i nie uznanie oświadczenia pozwanego za spóźnione;

3. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 383 k.p.c. skutkujące niezastosowaniem art. 405 k.c. i 410 k.c. poprzez uznanie, iż gdy sąd stwierdzi nieważność umowy stanowiącej podstawę roszczeń strony powodowej, nie ma możliwości zasądzenia na rzecz powoda kwot dochodzonych powództwem, bowiem byłoby to uznane za rozszerzenie powództwa w postępowaniu apelacyjnym - podczas gdy sąd powinien uwzględnić żądanie powoda dotyczące zasądzenia

dochodzonych kwot na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, bez potrzeby dokonywania przedmiotowej zmiany powództwa - gdyż zmianie uległa podstawa prawna, a nie faktyczna, żądania. Działanie sądu w konsekwencji doprowadziło do niesłusznego oddalenia apelacji powoda.

Na tych podstawach skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlegała oddaleniu jako niezasadna.

Zarzuty skargi zostały oparte na naruszeniu art. 86 k.c., który w § 1 stanowi, że jeżeli błąd wywołała druga strona podstępnie, uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu może nastąpić także wtedy, gdy błąd nie był istotny, jak również wtedy, gdy nie dotyczył treści czynności prawnej.

W orzecznictwie (zob. wyrok SN z 22 marca 2019 r., I CSK 257/18) przyjęto, że działaniem podstępnym może być każde zachowanie, które spowoduje lub utwierdzi u innej osoby błędne wyobrażenie o rzeczywistości. Może ono polegać na nieprawdziwych zapewnieniach ze strony kontrahenta, zatajaniu faktów, fałszywych obietnicach i kłamstwach wywołujących po stronie składającego oświadczenie określone, błędne, wyobrażenie o rzeczywistości. Znamiona podstępu mogą również wypełniać zapewnienia o określonych zachowaniach w przyszłości.

Działanie podstępne zawsze jest zawinione i może się przejawiać zarówno w chęci, jak i godzeniu się na wywołanie fałszywego wyobrażenia. O podstępie można więc mówić w przypadku każdego zachowania ukierunkowanego na wywołanie fałszywego przekonania u innej osoby, które skłoniło ją do dokonania określonej czynności prawnej (wyrok SN z dnia 20 marca 2019 r., V CSK 649/17).

W sprawie ustalono, że powód podstępem doprowadził do zawarcia z nim umowy przez pozwanego. Nieprzekazanie pozwanemu informacji o braku

posiadania przez pracowników powoda pięcioletniego doświadczenia stanowi podstęp w rozumieniu art. 86 k.c. Powód wiedział, że wskazane kryterium było kluczowe dla pozwanego; pozwany konsekwentnie podnosił, iż powód świadomie i w sposób zamierzony wprowadzał go w błąd.

O wykryciu błędu, wyznaczającego początek biegu terminu do uchylenia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli, decyduje stan świadomości osoby powołującej się na błąd. Chodzi przy tym o stan wiedzy o istnieniu okoliczności oddziałującej na treść czynności prawnej, a nie także możliwość dowiedzenia się o miarodajnej okoliczności. Nie jest wystarczające stwierdzenie samej tylko możliwości lub niemożliwości uzyskania wiedzy o danej okoliczności w razie zachowania należytej staranności, ocenianej zgodnie z art. 355 § 2 k.c. (zob. postanowienie SN z 24 stycznia 2024 r., I CSK 5253/22).

W wypadku błędu wywołanego podstępnie (art. 86 k.c.) strona może uchylić się od skutków prawnych złożonego oświadczenia nawet wtedy, gdy błąd nie był istotny albo nie dotyczył treści czynności prawnej. Dlatego w sprawach, w których może mieć zastosowanie art. 86 § 1 k.c. sąd - w celu dokonania właściwej oceny - powinien poddać szczegółowej analizie cały proces negocjacyjny, który doprowadził strony do zawarcia umowy (wyrok z 7 maja 2014 r., II CSK 419/13).

W trakcie negocjacji prowadzonych przed zawarciem umowy przedstawiciel powoda dwukrotnie zapewnił przedstawiciela pozwanego o tym, że zatrudnia deweloperów z ponad 5-letnim doświadczeniem pracy w programie M. Sądy powszechne zachowanie to zakwalifikowały jako podstęp, gdyż powód mając świadomość, że zatrudniani przez niego deweloperzy nie mają doświadczenia wymaganego przez pozwanego, potwierdzał nieprawdziwe informacje w trakcie negocjacji z pozwanym; nie wyprowadził pozwanego z błędu ani przed podpisaniem umowy, ani w czasie jej trwania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego, o czym już wyżej była mowa, podstępne wprowadzenie w błąd to także godzenie się na wywołanie u kontrahenta błędnego przeświadczenia o rzeczywistości.

Jako nietrafny należało ocenić zarzut naruszenia art. 88 § 2 k.c. poprzez jego

błędną wykładnię. Sąd drugiej instancji zasadnie wywiódł, iż pozwany złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli w terminie. Skoro dowiedział się o braku wymaganego doświadczenia z zeznań świadków w trakcie rozpraw 6 i 13 kwietnia 2018 r., to był to najwcześniejszy termin, w którym dowiedział się o wprowadzeniu go w błąd. W konsekwencji pismo pozwanego z 26 czerwca 2018 r. o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli zostało złożone w terminie.

Potrzeba ochrony przed nieuczciwym zachowaniem uczestnika obrotu gospodarczego przemawia za zastosowaniem wobec niego wszelkich środków, jakie przewiduje prawo. Nie można więc jego kontrahentowi odbierać najprostszej możliwości uwolnienia się od skutków złożonego oświadczenia woli, jakim jest na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego uchylenie się od tych skutków przez złożenie odpowiedniego oświadczenia, ze względu na działanie pod wpływem błędu lub zwłaszcza podstęp (art. 88 § 1 w związku z art. 84 i 86 k.c.; wyrok SN z 2 lutego 2017 r, I CSK 92/16).

Uchylenie się od skutków prawnych błędu wywołanego podstępnie jest ułatwione; może ono nastąpić także wtedy, gdy błąd nie był istotny, jak również wtedy, gdy nie dotyczył treści czynności prawnej (wyrok SN z 23 października 2019 r. III CSK 249/18).

W konsekwencji przyjęcia, że w sprawie miał miejsce podstęp powoda, zasadne było także uznanie, że w ustawowym terminie nastąpiło uchylenie się od skutków prawnych czynności, zdziałanej pod jego wpływem.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia prawa procesowego, iż art. 383 k.p.c. stosuje się w niniejszej sprawie, co w konsekwencji doprowadziło do pominięcia przez sąd art. 405 i 410 k.c. jako mogących stanowić podstawę prawną do zasądzenia na rzecz powoda dochodzonej należności. Art. 383 k.p.c. stanowi, że w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami. Jednakże w razie zmiany okoliczności można żądać zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu, a w sprawach

o świadczenie powtarzające się można nadto rozszerzyć żądanie pozwu o świadczenia za dalsze okresy.

Ocena dochodzonego roszczenia na innej podstawie prawnej, niż wskazana przez powoda, mieści się w granicach art. 321 oraz 383 k.p.c. Powód dochodzi zapłaty za przepracowanie określonej liczby godzin. Tak określone roszczenie może mieć różne podstawy prawne, co do zasady konieczna jest ważna umowa. Niekiedy wynagrodzenie za świadczoną pracę przysługuje z mocy prawa, np. współwłaścicielowi zarządzającemu rzeczą wspólną (art. 205 k.c.). Jednak samo wykonanie pracy na rzecz innej osoby nie może być podstawą od uznania tej osoby za wzbogaconą, ponieważ praca ta może być dla tej osoby bezużyteczna. Pozwany byłby wzbogacony w rozumieniu art. 405 k.c., gdyby skorzystał z fragmentarycznych prac wykonanych przez powoda, np. przez wykorzystanie ich przez następnego wykonawcę, któremu powód zlecił wykonanie projektu. Jednak takiego roszczenia powód nie dochodził. Gdyby nawet podniósł takie roszczenie, np. jako żądanie ewentualne, to na etapie postępowania apelacyjnego byłoby to bezskuteczne na podstawie art. 383 k.p.c.

Skarga kasacyjna jest wysoce sformalizowanym środkiem zaskarżenia i Sąd Najwyższy bada ją tylko w zakresie objętym zarzutami. Jeżeli zarzut nie jest sformułowany i uzasadniony w sposób prawidłowy i przekonujący, Sąd Najwyższy nie może samodzielnie poszukiwać argumentacji za jego uwzględnieniem. Wykazanie zaistnienia uchybień procesowych jest ciężarem spoczywającym na autorze skargi kasacyjnej. Powinien on przekonać, że gdyby nie doszło do stwierdzonego przez niego uchybienia przepisom procesowym, w sprawie zapadłby wyrok odmiennej treści do tego, który został wydany. Powód nie wykazał, aby postulowane przez niego pominięcie przez Sąd drugiej instancji powołania się na art. 383 k.p.c. mogło mieć wpływ na wynik sprawy.

Mając na uwadze zaprezentowane argumenty, Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., jako nie mającą uzasadnionych podstaw.

O kosztach postępowania kasacyjnego Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 98 § 1, 1¹ i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych

Dariusz Pawłyszcz Agnieszka Góra-Błaszczkowska Ewa Stefańska

(P.H.)

[r.g.]